



W numerze

Uwaga, HiT!

W szkołach pojawił się nowy przedmiot: Historia i Teraźniejszość. O opinię dotyczącą tej nowości poprosiliśmy AGATĘ ROMAN, nauczycielkę historii w ALO PWr.

Czytaj nr str. 4

Poznajcie naszych nowych nauczycieli

Każdy z nas ma swoje źródła, aby podpytać o nauczycieli - jakie robią sprawdziany, czy jest ciężko, czy sprawdzają zadania domowe, czy odpytują z ostatnich lekcji. Spodziewam się, że o tym wszystkim już wiecie, kończy się przecież październik. Zapraszam Was do poznania naszych nowych nauczycieli (z tej ludzkiej strony).

Czytaj na str. 5

Rozmawiamy z olimpijczykami

Dwoje tegorocznych maturzystów, Magda Zagrodnik i Łukasz Spyrka, zgodzili się odpowiedzieć na kilka pytań związanych z olimpiadą fizyczną, jak i z ich doświadczeniami z całego okresu przygotowań. Biorą w niej udział w tym roku, choć Magda posiada już doświadczenie z poprzednich lat. Od kilku tygodni intensywnie się przygotowują.

Czytaj na str. 7

Czy „drukowanie” pieniędzy zawsze prowadzi do inflacji?

W ostatnim czasie wiele mówi się o „drukowaniu” pieniędzy, zwłaszcza w okresie wyborów parlamentarnych. Dyskusje na temat emisji pieniądza i jej wpływu na inflację często prowadzą do kontrowersji. Choć odczyty wartości inflacji zniknęły już z paska „Tym żyje Polska” na stronie Wp.pl, nadal jej wysoka wartość i fluktuacje dotyczą wszystkie osoby posługujące się Polskim Złotym. Jako że jest to temat dotyczący nas wszystkich, postanowiliśmy w tym artykule opisać, czym jest i skąd się bierze inflacja oraz odpowiedzieć na pytanie zawarte w temacie.

Czytaj nr str. 9

Czym jest normalmapa?

W grafice 30 to obraz zawierający informacje o współrzędnych wektorów normalnych.

Czytaj na str. 14

Pomalowani

11 października o godzinie 11 w budynku D 20 rozpoczął się koncert charytatywny, który był zwieńczeniem akcji POMALOWANI.

Czytaj nr str. 17

Co u klas pierwszych?

Jak co roku we wrześniu na korytarzach szkolnych pojawiają się nowe twarze. Aby je choć trochę poznać oraz dowiedzieć się, co uważają o swojej nowej szkole, zadaliśmy im kilka pytań.

Czytaj nr str. 18

2

Słowem wstępu

Witamy w nowym roku... szkolnym

Co roku we wrześniu musimy się pożegnać z wakacjami i powrócić do szkoły. Tak jest i tym razem. Jednak zamiast lamentować, chcielibyśmy życzyć wszystkim udanego roku szkolnego, jak najmniejszej ilości sprawdzianów i mało stresu. Mamy nadzieję, że ten rok będzie lepszy niż poprzedni!

Nowe twarze

Chcemy także przywitać wszystkich nowych uczniów, którzy dostali się do naszej szkoły. Mamy nadzieję, że uda Wam się zaaklimatyzować w szkole i nie będzie ona dla Was jedynie smutnym obowiązkiem. Powodzenia

Poszukujemy redaktorów

To nie są żarty! Potrzebujemy Ciebie, abyś wkroczył w nasze gazetkowe szeregi. Poszukujemy nowych talentów, które chciałyby do nas dołączyć i pisać teksty. Wystarczy skontaktować się z panem Walczakiem Wojciechem lub redaktorem naczelnym, na spokojnie, nie gryziemy :)

Kochamy każdego czytelnika

Jeśli dotrwałeś do końca tego wstępu, to wszyscy redaktorzy byliby wdzięczni za udostępnianie tej gazetki, zawsze miło zobaczyć, że ktoś czyta nasze wypociny. Masz ciotkę w Anglii? Wyślij jej szkolną gazetkę, niech zobaczy w jakiej prestiżowej szkole dla elity jesteś.

Cała redakcja i ja :D

MAŁGORZATA PLEBAŃSKA – 4 C

redaktor naczelny

3

Uwaga, HiT!

W szkołach pojawił się nowy przedmiot: Historia i Teraźniejszość. O opinię dotyczącą tej nowości poprosiliśmy AGATĘ ROMAN, nauczycielkę historii w ALO PWr.

Jaka jest Pani opinia nt. przedmiotu HiT?

AGATA ROMAN: - HiT jest sztucznie utworzonym przedmiotem. Jego powstanie to wyłączenie części historii, w tym przypadku historii najnowszej, z całości materiału edukacyjnego historii w liceum i technikum i utworzenie z tej wyodrębnionej części nowego przedmiotu. Nie uważam, aby to działanie w tej wersji było potrzebne. Wprowadzenie tego przedmiotu tłumaczono słabą znajomością przez młodych Polaków najnowszej historii, ponieważ, jak zaznaczano, historycy nie realizują programów nauczania do końca. Nie wiadomo, na jakiej podstawie MEiN stawiało takie tezy, danych badających ten problem nie podawano. Moim zdaniem wystarczyłoby odchudzić program historii w liceum (jest on zdecydowanie przeładowany), wtedy ministerstwo miałoby gwarancję realizacji programu nauczania historii przez wszystkich nauczycieli historii w Polsce.

Czy WOS był lepszym przedmiotem?

- Zamiana przedmiotów spowodowała eliminację WOS-u, przedmiotu, który poruszał kwestie zasadnicze dla nauk społecznych i politycznych, m.in. kwestie związane z funkcjonowaniem demokracji, prawa, praworządności, działaniem Unii Europejskiej. Tych tematów, wobec braku WOS-u, została pozbawiona rzesza młodych ludzi, teraz i w przyszłości. Młodzi ludzie, z racji wieku 15-19 lat, są zainteresowani funkcjonowaniem państwa i jego struktur. Jest to też dla wielu moment rozpoczynania ścieżki politycznego życia, poprzez rozpoczynanie udziału w życiu politycznym kraju - często po raz pierwszy branie udziału w wyborach do

4

parlamentu polskiego bądź w wyborach samorządowych. Brak możliwości zapoznania się z tymi tematami oraz możliwości dyskusji na w/w tematy, powoduje, że uczniów pozbawia się ogromnej porcji wiedzy. Stając się niekompetentnymi w tej materii, młodzi ludzie mogą podlegać łatwiej manipulacji politycznej. Cofnie się w ten sposób całe pokolenie wyrosłe, nomen omen, w wolnej Polsce do czasów komunistycznych. To straszne.

Czy Pani zdaniem uczniowie są zadowoleni z tej zmiany?

- Nie sprawdzałam poziomu zadowolenia uczniów w związku z tą zmianą. Jest to o tyle trudne, że młody człowiek trafia do pierwszej klasy liceum, realizuje od razu HiT i nie ma możliwości poznania WOS-u, ponieważ tego przedmiotu już nie ma. Stąd nie ma możliwości porównania tych dwóch przedmiotów. To co jest dla mnie trudne w tej sytuacji to fakt, że społeczeństwo polskie nie przywiązuje wagi do tego rodzaju problemów. Mało kto z rodziców, zdając sobie sprawę z wagi tej zmiany i konsekwencji, wnosi zastrzeżenia. Nie wnoszą ich też nauczyciele lub dyrektorzy. Sprawa wydaje się zamknięta w tym momencie.

Skąd w takim razie wzięła się potrzeba wprowadzenia takiego przedmiotu?

- Odpowiem krótko, jest to zmiana wyłącznie polityczna.

**Rozmawiał DANIEL ŚWITALSKI –
4 C**

Poznajcie naszych nowych nauczycieli

Każdy z nas ma swoje źródła, aby podpytać o nauczycieli - jakie robią sprawdziany, czy jest ciężko, czy sprawdzają zadania domowe, czy odpytują z ostatnich lekcji. Spodziewam się, że o tym wszystkim już wiecie, kończy się przecież październik. Zapraszam Was do poznania naszych nowych nauczycieli (z tej ludzkiej strony).

Małgorzata Szulc-Kurpaska:

Dlaczego wybrała Pani nauczanie w ALO PWr? - Wybrałam nauczanie w ALO PWr po raz drugi, uczyłam już w tej szkole w latach 2015-2018 (wtedy był to Zespół Szkół Akademickich). Jest to nowoczesna szkoła, w której są fajni uczniowie i przyjazne grono nauczycieli.

Co chciałaby przekazać Pani... sobie z czasów liceum? - Chyba powinnam mniej się bać nauczyciela matematyki, bo byłam dobra z tego przedmiotu ale mój nauczyciel stałe nie był ze mnie zadowolony...

Co jest najważniejsze dla Pani w nauczaniu, a co dla nas powinno być priorytetem dla nas? - Najważniejszy w nauczaniu jest dla mnie kontakt z młodymi ludźmi oraz to, że mogę się stale rozwijać w zawodzie. Dla uczniów najważniejsze jest rozwijanie myślenia krytycznego, czyli umiejętności oceny zjawisk z różnych punktów widzenia oraz myślenia kreatywnego, a więc umiejętności znajdowania nowych rozwiązań problemów.

Dlaczego wybrała Pani ten przedmiot do nauczania? - Jestem z wykształcenia filologiem, anglistą i mam to szczęście, że kocham przedmiot, którego uczę.

Co lubi Pani robić w wolnym czasie? - Od piętnastu lat praktykuje jogę i jest to moja pasja, druga po zawodzie nauczyciela.

Adam Banasiak:

Dlaczego wybrał Pan nauczanie w ALO PWr? - Wybrałem nauczanie w ALO, ponieważ chciałem się przekonać, jak wygląda praca z młodzieżą bardzo uzdolnioną.

Co chciałaby przekazać Pan sobie z czasów liceum? - Powiedziałbym sobie, że poświęciłbym więcej czasu na naukę matematyki.

Co najważniejsze jest dla Pana w nauczaniu, a co dla nas powinno być priorytetem? - Dla mnie najważniejsze w nauczaniu jest zaznajomienie uczniów z różnymi pojęciami, z którymi być może spotkają się w przyszłości. Najważniejsza według mnie jest świadomość istnienia pewnych rzeczy, a niekoniecznie zmuszanie uczniów, lub z siebie - patrząc z perspektywy ucznia, do wkładania każdego tematu w całości do głowy. Jeśli chodzi o nauczanie samego siebie, to pewnie każdy musi znaleźć to, co dla niego najlepsze, ale myślę, że dobrze byłoby, żeby czerpać przyjemność z tego procesu, w każdym temacie szukać ciekawostek, które uatrakcyjnią naukę. Zakuwanie powinno być ostatecznością.

5

Dlaczego wybrał Pan ten przedmiot do nauczania? - Wybrałem ten przedmiot, ponieważ studiowałem Informatykę (sieci komputerowe i systemy rozproszone w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie).

Co lubi Pan robić w wolnym czasie? - Lubię pojechać w góry, szczególnie w te wyższe, jak Tatry. W tym roku przeszedłem Orlą Percę. Ale zdarza mi się również pojechać na Słężę, Śnieżkę. Czytam książki fantasy, s-f oraz religijne. Jestem fanem „Władcy Pierścieni” oraz „lore World of Warcraft”. Rozwijam swoje umiejętności i wiedzę administratora sieci komputerowych i lubię pokodować. Poza tym udzielałem się we Wspólnocie Modlitewno-Ewangelizacyjnej Dom na Skale, z którą prowadzimy kursy.

Kacper Mazur

Dlaczego wybrał Pan nauczanie w ALO PWR? - Szukałem odskoczni od wyścigu szczurów i toksycznej atmosfery zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli, jakie panują w LO III i LO XIV. Chciałem też mieć szybki dojazd ALO, które jako jedyne z topowych liceów uczciwie wstawiło ogłoszenie publiczne o poszukiwaniu nauczyciela.



6

Co chciałaby przekazać Pan... sobie z czasów liceum? - Każdy konflikt można rozwiązywać szczerą rozmową.

Co najważniejsze jest dla Pana w nauczaniu, a co dla nas powinno być priorytetem? - Możliwość inspirowania i zarażania pasją. Niestresowanie się wynikami sprawdzianów, ponieważ z definicji nie mogą być miarodajne.

Dlaczego wybrał Pan ten przedmiot do nauczania? - Widząc, co się dzieje obecnie na świecie, chciałbym motywować ludzi do nauki krytycznego i logicznego myślenia, aby umieli weryfikować informacje i żyć w zgodzie ze sobą i innymi, a tego właśnie uczy matematyka.

Co lubi Pan robić w wolnym czasie? - Przygotowuję się do kolejnych runmageddonów, trenuję kick-boxing lub czytam reportaże.

Rozmawiała

ALEKSANDRA JANIC – 4 B

Rozmawiamy z olimpijkami

Dwoje tegorocznych maturzystów, Magda Zagrodnik i Łukasz Spyrka, zgodzili się odpowiedzieć na kilka pytań związanych z olimpiadą fizyczną, jak i z ich doświadczeniami z całego okresu przygotowań. Biorą w niej udział w tym roku, choć Magda posiada już doświadczenie z poprzednich lat. Od kilku tygodni intensywnie się przygotowują. Dlaczego fizyka? Skąd do niej pasja?

MAGDA ZAGRODNIK: - Fizyka, której uczymy się w szkole, zawsze dla mnie była w miarę prosta. Na olimpiadę fizyczną trafiłam podstępem autorstwa pani Szczepaniak. W drugiej klasie postanowiłam, że zdobędę czerwony pasek na świadectwie i brakowało mi do osiągnięcia tego celu tylko jednej oceny. Zastanawiałam się, gdzie będzie najłatwiej ubiegać się o podwyższenie oceny i od razu pomyślałam o fizyce. Pani Szczepaniak, która mnie wtedy uczyła, powiedziała, że dostanę szóstkę pod warunkiem, że w przyszłym roku szkolnym wezmę udział w olimpiadzie. I tak się tu znalazłam.

ŁUKASZ SPYRKA: - Lubię fizykę, bo pozwala na opisywanie w zasadzie większości zjawisk, które obserwujemy na co dzień. Chociażby teoria przepływu cieczy, mimo że nie jest on jeszcze wystarczająco udokumentowanym zjawiskiem, to pozwala na przewidzenie tego, co się wydarzy. Jest to możliwe przez spisane przez fizyków panujące we wszechświecie reguły, które się zawsze sprawdzają.



Czy branie udziału w olimpiadzie wiąże się z dużym stresem?

Magda: - Szczerze mówiąc, samo branie udziału w konkursie nie jest stresujące. Moment, kiedy jesteś na sali i piszesz test, jest w porządku. Największego stresu doświadczyłam podczas przygotowań. Dostałam od dyrekcji urlop naukowy na trzy dni i cały ten czas spędziłam na nauce, a im więcej się uczyłam, tym miałam wrażenie, że mniej wiedziałam i to mnie przerażało.

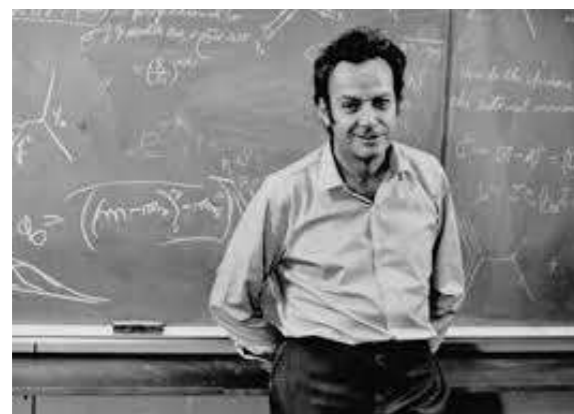
Łukasz: - Na razie się nie stresuję. W pierwszym etapie, który polega na wysłaniu odpowiedzi do komisji, ma się dużo czasu na analizę poleceń. Można czytać literaturę naukową, która pozwala uzupełnić wiedzę w danych dziedzinach. Myślę, że gdy dostanę się do kolejnych etapów, będę bardziej odczuwał presję czasu. Na egzaminie będę musiał pamiętać wszystkie działy, z których zadaniami się zmierzę. Nie będę mógł sprawdzić swojej wiedzy, będę zdany na siebie.

7

Czy macie jakiegoś fizyka lub naukowca, który Was inspirował?

Magda: - Chyba nie, aczkolwiek zawsze byłam pod wrażeniem umiejętności fizycznych pana Ludwikowskiego, który za każdym razem niezwykle mnie szokuje obszernością swojej wiedzy. Poza nim Jakub Schindler, który rok temu skończył szkołę, także stanowi dla mnie inspirację. Rok temu poznałam go na OSie (OSA - Olimpijskie Seminarium Akademickie, zajęcia prowadzone przez panią Dobromię Szczepaniak i pana Piotra Ludwikowskiego) i widziałam, jak bez problemu rozwiązywał bardzo trudne zadania. Byłam przekonana, że to magia, ale motywowała mnie myśl, że jeśli tylko będę się dostatecznie dużo uczyć, to kiedyś będę tak dobra w fizyce jak Kuba.

Łukasz: - Nie jestem pewny, czy mogę to nazwać inspiracją, ale bardzo lubię czytać książki i prace naukowe Richarda Feynmana*. Posiada on umiejętność tłumaczenia bardzo trudnych zagadnień w wyjątkowo przystępny dla przeciętnego człowieka sposób. Według mnie zdolność do tworzenia takich opisów skomplikowanych fizycznych zjawisk wskazuje na biegłość w danym temacie i jest dobrym wskaźnikiem wiedzy oraz inteligencji.



Kto najbardziej Was wspiera w przygotowaniach?

Magda: - Największe wsparcie okazywała mi pani Dobromiła Szczepaniak, koleżdy z olimpiady i przyjaciele. W każdej chwili miałam kogoś, na kogo mogłam liczyć. Nie sposób również zapomnieć o panu Ludwikowskim, który nieraz zostawał z nami w szkole do późna, by pomagać nam w rozwiązywaniu zadań.

Łukasz: - Wspierają mnie nauczyciele, z którymi zawsze mogę porozmawiać i poprosić ich o radę oraz znajomi, którzy też biorą udział w olimpiadzie. Wspólnie możemy dyskutować na temat zadań i konfrontować różne interpretacje poleceń i pomysłów na rozwiązanie. Jest to niesamowicie przydatne, ponieważ każdy nowy pogląd na dane zagadnienie jest cenny i może prowadzić do większej dokładności i zrozumienia rozwiązania.

Czy wiążecie swoją przyszłość z fizyką?

Magda: - Planuję iść na któryś z kierunków inżynierskich, które, jak wiadomo, wiążą się z fizyką.

Łukasz: - Jeszcze nad tym myślę. Trudno znaleźć po studiowaniu fizyki pracę, która byłaby dobrze opłacana i pożądana na rynku, tak jak np. zawód informatyka. Dlatego, mimo że uczenie się fizyki sprawia mi więcej radości, zastanawiam się nad wybraniem informatyki jako kierunku studiów.

Czy jako olimpijczycy się mylicie? ;)

Magda: - Oczywiście, że tak! (śmiech)

Łukasz: - Tak (śmiertelnie poważnie)

Rozmawiała

KAROLINA WÓJCIK – 4 D

Czy „drukowanie” pieniędzy zawsze prowadzi do inflacji?

W ostatnim czasie wiele mówi się o „drukowaniu” pieniędzy, zwłaszcza w okresie wyborów parlamentarnych. Dyskusje na temat emisji pieniądza i jej wpływu na inflację często prowadzą do kontrowersji. Chociaż odczyty wartości inflacji zniknęły już z paska „Tym żyje Polska” na stronie Wp.pl, nadal jej wysoka wartość i fluktuacje dotyczą wszystkie osoby posługujące się Polskim Złotym. Jako że jest to temat dotyczący nas wszystkich, postanowiliśmy w tym artykule opisać, czym jest i skąd się bierze inflacja oraz odpowiedzieć na pytanie zawarte w temacie.

Krótką historią pieniądza, koncepcją inflacji

Aby zrozumieć istotę inflacji trzeba prześledzić historię pieniądza, czyli powszechnie akceptowanego towaru, za pomocą którego dokonuje się płatności za dostarczone dobra lub wywiązuje ze zobowiązań. Jest ona ściśle związana z wymianą handlową, a w jej trakcie pieniądź przybierał różne postacie. Pierwszym typem handlu była wymiana barterowa (czyli towaru za towar), która szybko okazała się niewygodna. Pomijając trudności logistyczne, bardzo dużym problemem było spełnienie kryterium „podwójnej zgodności potrzeb”,



czyli znalezienia takiego kontrahenta, który miałby produkt, który chciało się dostać i jednocześnie potrzebowałby produktu, który chciało się sprzedać. Powodowało to, że system hamował rozwój wymiany handlowej. W odpowiedzi na ten problem wymyślono, że transakcje będą rozliczane w czymś w rodzaju powszechnie akceptowanego towaru. Taką rolę miały pełnić, między innymi, srebro i złoto. Ten sposób też nie okazał się optymalny. Co prawda nie trzeba było „kręcić się wokół drzew oliwnych, by zebrać ich [oliwek] tyle, ile potrzebujesz do wymiany na nowe buty i mieć wystarczająco dużo szczęścia, by znaleźć kogoś, kto oferuje buty i potrzebuje oliwek” [Niall Kishtainy „Krótką historią ekonomii”], ale tu z kolei istniał problem techniczny z wybiciem monet (wymiar i waga nie zawsze były identyczne) i logistyczny (transport dużej ilości kruszcu na dowolną odległość jest sporym wyzwaniem).

Rozwiązaniem tych problemów stała się możliwość ulokowania złota i srebra w skarbcu bankowym. Bank, po przyjęciu depozytu, wystawiał certyfikat potwierdzający posiadanie odpowiedniej ilości złota i możliwość jego wypłaty. Szybko okazało się, że ludzie wolą przechowywać kruszec w bankach niż na własną rękę i, w miarę przyrostu liczby transakcji papierowymi pieniędzmi, coraz rzadziej zgłaszają się po fizyczne złoto. W taki sposób rozpoczęła się dematerializacja pieniądza, inaczej mówiąc - zmiana towaru na papier. Cały system działał na tyle dobrze, że przez sporą część XIX wieku, do lat 30. XX wieku, w głównych światowych gospodarkach obowiązywał System waluty złotej (Gold Standard). Oznaczało to, że jednostka pieniądza była odpowiednikiem określonej wagi złota, a emitent gwarantował wymianę tych pieniędzy na złoto w określonej wadze. I tu natopkano ograniczenie - złota nie da się rozmnożyć, czyli ciężko zwiększyć jego podaż, a taka właściwość pieniądza jest pożądana, gdy chce się pokryć wydatki poniesione w I wojnie światowej, spełnić obietnice polityczne czy wyciągnąć gospodarkę z objęć wielkiego kryzysu z lat 1929-33. Zatem potrzeba było pieniądza, którego zasób będzie można w każdej chwili powiększyć. Tak właśnie powstał pieniądz, którym posługujemy się obecnie - pieniądz fiducjarny, czyli oparty na wierze (w emitenta). Emitent może go dodrukować teoretycznie w dowolnej ilości. Skoro okazało się, że można mieć tyle pieniędzy, ile się chce, w latach 30. kolejne kraje zaczęły dewaluować swoje waluty, odchodząc od standardu złota.

Cały proces odbywał się stopniowo. W 1933 roku rząd USA zdelegalizował posiadanie złota przez swoich obywateli, zmuszając ich do wymiany go na dolary,

10

Jednak w wyniku problemów - USA i wybuchu wojny w Wietnamie spadło zaufanie do amerykańskiej waluty. Inne państwa chciały coraz częściej zamieniać dolary na złoto, co przyczyniało się do odpływu kruszcu z Ameryki, aż w końcu stało się jasne, że USA nie będą w stanie spełnić wszystkich żądań zamiany. Skutkiem było zawieszenie wymiany, stało się to 15.08.1971; obywateli powiadomił o tym prezydent Nixon w orędziu telewizyjnym. Zamieniono wtedy walutę kruszczową na walutę fiducjarną. Także ten rodzaj pieniądza nie jest wolny od problemów - skoro można zwiększyć ilość pieniędzy, nie zwiększając ilości dóbr obecnych w gospodarce, musi się to odbić na cenach towarów już w niej obecnych. Takie zjawisko (wzrost przeciętnego poziomu cen w gospodarce) nazywamy inflacją (od łacińskiego *inflatio* - nadęcie). Jej przeciwieństwem jest deflacja.

Miary inflacji

Mówiąc o inflacji, zwykle mamy na myśli tak zwaną inflację konsumencką (inaczej CPI- consumer price index). Cała koncepcja tej miary polega na porównaniu ze sobą cen koszyka różnych produktów i usług (koszyka inflacyjnego) z dwóch okresów. Najpopularniejszym okresem jest jeden rok, chociaż często podaje się też jej wartość w ujęciu miesięcznym, rzadziej w kwartalnym. Za publikację tego wskaźnika oraz tworzenie koszyka inflacyjnego odpowiada w Polsce Główny Urząd Statystyczny. Trzeba tu zaznaczyć, że wagi poszczególnych kategorii towarów i usług (jest ich około 2000) w tym koszyku zmieniają się co roku, zgodnie z wynikami badań rynku. W 2023 roku np. spadł udział samochodów osobowych, a wzrosła waga kategorii: "Konie, kucyki i akcesoria jeździeckie".

Patrząc na te dwa przykłady, trzeba zauważyć, że wszelkie oparte o ten koszyk wyliczenia są tylko pewnym przybliżeniem zmiany realnej wartości pieniądza dla każdego z nas. Czy kupowałeś/aś ostatnio samochód, kucyka, konia albo akcesoria jeździeckie? Oczywiście znajdą się wśród czytelników osoby, które odpowiedzą twierdząco na to pytanie, jednak śmiem twierdzić, że zakup samochodu nie wynosił 1,36 % ich rocznych wydatków, a zakup kucyków, koni i akcesoriów jeździeckich 0,01 % (a takie wagi przyznaje im GUS). Powoduje to, że inflacja konsumencka (wskaźnik CPI) w Polsce, podana za sierpień, która wynosi obecnie 10,1 % rok do roku, znaczy tylko tyle, że cena pewnej grupy produktów, dopasowanych do siebie w pewnych proporcjach, mających przybliżyć tendencje zakupowe ogółu polskich konsumentów wzrosła o 10,1 % względem sierpnia 2022 r. Nie oddaje ona w stu procentach zmiany realnej wartości pieniędzy, którymi dysponuje każdy z nas, ponieważ każdy ma inny koszyk.

GUS stara się dokładniej przybliżyć realną wartość inflacji, zawężając grupę docelową - poza koszykiem inflacyjnym dla tzw. przeciętnego gospodarstwa domowego opracowuje koszyki dla siedmiu grup społeczno-ekonomicznych, są to: gospodarstwa domowe pracowników, rolników, pracujących na własny rachunek, emerytów i rencistów, emerytów, rencistów oraz gospodarstwa utrzymujące się z niezarobkowych źródeł.

Trzeba też pamiętać, że koszyk inflacyjny dostosowuje się do zmian w wyborach konsumentów znacznie wolniej, niż konsumenci dostosowują się do poziomu wysokich cen.

Dobry przykład i omówienie tego zjawiska zostały podane w raporcie „Co warto wiedzieć o inflacji?” opublikowanym przez GUS w 2019 r.

W wyniku polityki cenowej w znacznym stopniu wzrasta cena benzyny, podczas gdy cena gazu do zasilania pojazdów motorowych pozostaje na niezmiennym poziomie. Wówczas naturalną reakcją części właścicieli samochodów jest dostosowanie pojazdów do paliwa gazowego, a w rezultacie zmiany wydatków w tym zakresie poniesione przez gospodarstwa domowe. Tego typu zdarzenia powinny mieć odzwierciedlenie w systemie wag stosowanym w badaniu cen. Jeśli jednak system wag nie jest aktualizowany z odpowiednią częstotliwością, wówczas jego struktura „starzeje się”, nie nadążając za zmianami na rynku.”

CPI nie jest jedynym miernikiem inflacji. Nieco mniej popularne są publikowane przez NBP cztery miary inflacji bazowej, czyli miary prezentujące kształtowanie się inflacji po wyłączeniu zmian uznawanych za pozostające poza oddziaływaniem NBP. Są to: inflacja po wyłączeniu cen administrowanych, inflacja po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych, inflacja po wyłączeniu cen żywności i energii oraz 15 % średnia obcięta. Nie będziemy opisywać ich dokładnie. Wspomnimy tylko, że powstają podobnie jak CPI, przy czym koszyk inflacyjny koryguje się o składowe o przypuszczalnie dużej chwiejności cen, będącej efektem wystąpienia różnych czynników przejściowych. Jest ona o tyle przydatna przy podejmowaniu decyzji przez NBP, że uwzględnia długoterminowy trend (ogólnego) wzrostu cen, eliminując przejściowe wahania.

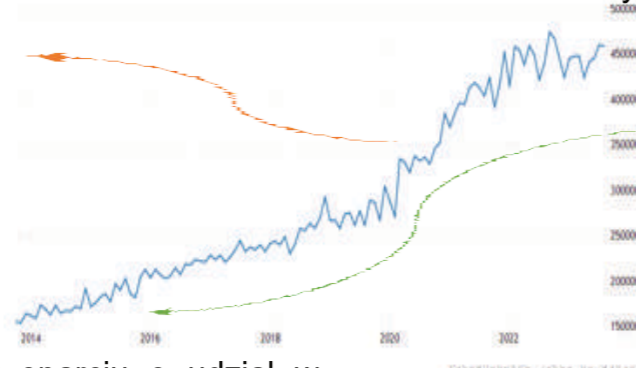
11

W nieco inny sposób inflację przedstawia się w strefie Euro. Tam najpowszechniejszy jest wskaźnik HICP (Harmonized index of consumer prices), czyli zharmonizowany wskaźnik cen konsumpcyjnych. Jego celem jest porównanie zmian cen między różnymi krajami oraz obliczenie wartości inflacji w całej strefie euro. Konceptyjnie, na poziomie krajów jest on podobny do CPI. Na poziomie całej strefy euro wartość wskaźnika wylicza się tak, że przypisuje się wagi do każdego kraju. Ustala się je w oparciu o udział w całkowitych wydatkach konsumpcyjnych danego kraju w strefie euro.

Istotnym wskaźnikiem jest też PPI (producer price index), czyli inflacja cen producenckich. Tak jak w przypadku CPI badaliśmy zmiany cen w odniesieniu do gospodarstw domowych, tak tutaj pytamy się, jak zmieniają się kwoty, jakie otrzymuje producent za dostarczone towary i usługi. W artykule "Co warto wiedzieć o inflacji", GUS komentuje anegdotyczny przykład: „Inflacja spadła, bo wprawdzie chleb zdrożał, ale lokomotywy potaniały”, stwierdzając, że lokomotywy zostaną ujęte w PPI, a chleb w CPI. Ostatecznie obydwa indeksy są ze sobą w pewien sposób powiązane, tzn. zmiana wartości PPI zwiastuje zwykle zmianę wartości CPI w niedługim okresie (2-3 miesiące). Wynika to z tego, że ceny towarów na sklepowych półkach są związane z kosztami ich produkcji oraz z tego, że musi minąć trochę czasu, zanim trafią z produkcji na półki sklepowe.

Przyczyny inflacji

Po wyjaśnieniu, czym jest inflacja i jak ją zmierzyć, zajmijmy się tematem artykułu, czy drukowanie pieniędzy zawsze prowadzi do inflacji? Odpowiedź na to pytanie brzmi - to zależy. Przyjrzyjmy się dwóm okresom, aby to zobaczyć. Pierwszy to lipiec 2014 do listopada 2016. W ciągu tych dwóch lat wskaźnik CPI był zawsze poniżej zera, co oznaczało deflację. Niemniej jednak, w tym samym okresie suma obiegu gotówki zwiększyła się o 38 pkt procentowych. To mogłoby sugerować, że drukowanie pieniędzy nie prowadzi do inflacji.



Drugi okres to październik 2020 do października 2022. W tym czasie suma obiegu gotówki wzrosła o 34 pkt procentowe, a wskaźnik CPI pobijał kolejne rekordy. Ten okres sugeruje coś innego niż poprzedni.

Wniosek, jaki możemy wyciągnąć z tych dwóch okresów, że inflacja to taka nie prosta sprawa i nie zależy tylko od zwiększania obiegu gotówki.

Więc od czego ta inflacja zależy? Amerykański ekonomista, Irving Fischer odpowiedział na to pytanie w 1930, podając wzór:

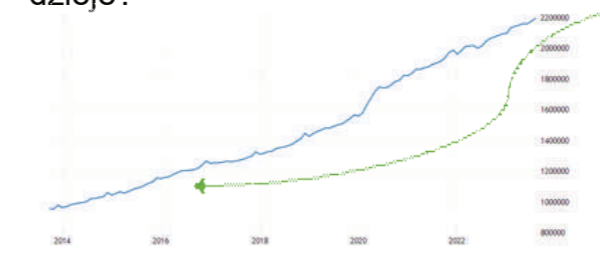
$$PY = MV \Rightarrow P = \frac{MV}{Y}$$

P - poziom cen (ang. Price level). To ogólny wskaźnik cen towarów i usług dostępnych na rynku
 Y - Realne PKB (ang. Real GDP). Realne PKB to nominalne PKB skorygowane o wpływ inflacji
 Przykład obrazujący te dwa rodzaje:

Powiedzmy, że kraj A produkuje 30 samochodów rocznie a cena każdego z nich wynosi 1000 zł. W takiej sytuacji nominalne PKB tego kraju wynosi 30 000 zł. Następnie powstaje inflacja, która wynosi 50 %. W wyniku tego działania auta kosztują 1500 zł. Wtedy nominalne PKB zwiększa się o 50 %, a realne się nie zmienia.

M - podaż pieniądza (ang. Money supply). Ilość pieniądza w obiegu
 V - prędkość pieniądza (ang. Velocity of money). Jest to miara szybkości wymiany pieniądza w gospodarce (mówiąc łatwiejszym językiem, ile średnio każdy złoty przeszedł transakcji w danym okresie)

Przyjrzyjmy się ponownie temu, co działo się w 2015 r. W tamtym okresie, prędkość pieniądza wynosiła 1,6 (PKB/M₃), baza monetarna wynosiła 150 000 mln zł, a inflacja była równa -0,9 %. PKB realne wynosiło 1 816 000 mln zł. Sprawdźmy więc, czy powyższy wzór jest poprawny. Pomnożmy więc obie strony równania, co daje nam wynik . Niestety, zamiast równości mamy różnicę wynoszącą półtora biliona złotych. Dlaczego tak się dzieje?



Dzieje się tak, ponieważ nie każda złotówka, którą płacisz, jest złotówką. Aby to zrozumieć, przyjrzyjmy się długom hipotecznym wziętych w PLN. W lipcu tego roku wynosiły one 486 000 mln zł, podczas gdy baza monetarna wynosiła tylko 460 000 mln zł. Pojawia się tutaj dość duży problem – kwota, na którą Polacy są zadłużeni, jest większa niż łączna ilość pieniędzy wyemitowana przez NBP.

Taka sytuacja jest możliwa, ponieważ znaczna część pieniądza stała się wirtualna. Dzięki temu banki mają możliwość uniknięcia konieczności przechowywania pełnej kwoty środków w złotychkach, nawet w sytuacji, gdy na koncie klienta widnieje suma tych pieniędzy w tej walucie. Co więcej, banki nie są zobowiązane przechowywać 100 % pieniędzy klientów; obecnie muszą przechowywać tylko 3,5 % całej kwoty. Oznacza to, że jeśli masz na koncie 100 000 zł, bank może wypożyczyć 96 500 tysięcy złotych, tworząc pieniądze praktycznie „znikąd”. Żeby liczyć poprawnie nasz wzór, musimy wziąć pod uwagę całą podaż pieniądza, nie tylko kwotę, którą NBP wydrukowało. Na szczęście NBP dostarcza także takie dane. W roku 2015 podaż pieniądza (M₃) wynosiła 1 150 000 mln zł. Pomnożmy więc ponownie obie strony równania. Otrzymujemy wynik . Teraz nasze dwie strony równania pokrywają się, jeśli uwzględnimy zaokrąglenia niektórych liczb. Warto podkreślić różne rodzaje danych związanych z ilością pieniędzy, które nazywane są agregatami pieniężnymi. Wyróżniamy cztery ich główne rodzaje:

- M₀: to stanowi bazę monetarną, czyli po prostu ilość pieniądza w obiegu
- M₁: obejmuje M₀ oraz depozyty bieżące w bankach
- M₂: składa się z M₁ oraz depozytów i innych zobowiązań, które mają termin wykupu do dwóch lat od daty emisji
- M₃: zawiera M₂ oraz długoterminowe depozyty bankowe i inne długoterminowe środki finansowe

* Dokończenie na str. 16

Tworzenie normalmap w grafice 3D

Czym jest normalmapa? W grafice 3D to obraz zawierający informacje o współrzędnych wektorów normalnych.

Czym jest wektor normalny?

To wektor prostopadły do jakiejś płaszczyzny w danym punkcie. Inaczej mówiąc – to wektor prostopadły do płaszczyzny stycznej do naszej powierzchni. Normalmapy zawierają zakodowane w pikselach informacje o współrzędnych wektorów normalnych.

Jak są zakodowane?

Korzystamy tutaj z faktu, że standardowa przestrzeń kolorów RGB (czerwony, zielony, niebieski) ma trzy wartości, tak samo jak współrzędne wektora – $[X, Y, Z]$. Dlatego w programach graficznych osie układu współrzędnych prawie zawsze mają następujące kolory : oś X – czerwony, oś Y – zielony, oś Z – niebieski. Trzy wartości RGB w konkretnym pikselu normalmapy oznaczają współrzędne wektora normalnego.



W jakim celu takie mapy są wykorzystywane?

Przede wszystkim służą do tworzenia iluzji wypukłości na modelach 3D – bez zniekształcania prawdziwej geometrii, co jest tysiące razy wydajniejsze i dodaje sporo detali do modelu. Ale skąd taki program jak np. Blender ma wiedzieć, że wartości RGB oznaczają współrzędne wektora normalnego? Kiedy program wylicza, jak światło padać na model, wylicza też współrzędne wektorów normalnych dla każdego wielokąta w modelu i, na podstawie kąta między tym wektorem a kątem padania, wyświetla na obiekcie światło. Normalmapa po prostu zmienia nieznacznie kierunek, tj. współrzędne wektorów normalnych, przekrzywiając je lekko. Dzięki temu program wylicza inne kąty między lampą a wektorami normalnymi, co daje efekt wypukłości na modelu.

Jak zastosować normalmapę w programie?

Należy, najczęściej, podłączyć ją do odpowiedniego wejścia , przez co program będzie wiedział, że należy zmienić współrzędne wektorów normalnych. Normalmapy są powszechnie używane w grach, ponieważ charakteryzuje je wydajność. Zwykle są to fioletowe obrazy, ponieważ wektor normalny w przestrzeni lokalnej zwykle ma wysoką współrzędną Z, a Z to niebieski. Odchylenia X i Y zmieniają niebieski na nieco fioletowy.

* Dokończenie ze str. 13

Oczywiście, NBP dysponuje narzędziami, dzięki którym może w pewnym stopniu kształtować podaż pieniądza. W ramach polityki monetarnej (kształtowania tej podaży) w Polsce wyróżnia się dwie główne strategie:

- Polityka monetarna ekspansywna: ma na celu stymulowanie gospodarki poprzez zwiększenie dostępności pieniądza i obniżenie kosztu kapitału.

Narzędzia polityki monetarnej używane w ramach tego podejścia obejmują:

1. Obniżanie stóp procentowych. Bank centralny, tak jak NBP, może obniżyć stopy procentowe i stopy rezerwy obowiązkowej, co skutkuje tańszym kredytem dla przedsiębiorstw i konsumentów. To zachęca do pożyczania pieniędzy i inwestowania, co stymuluje aktywność gospodarczą.
 2. Skup aktywów: Bank centralny może także przeprowadzać operacje rynkowe, w trakcie których kupuje aktywa finansowe, takie jak obligacje rządowe, na rynku wtórnym. To zwiększa podaż pieniądza.
- Polityka monetarna restrykcyjna. Ma na celu kontrolowanie wzrostu gospodarki i ograniczenie inflacji poprzez zmniejszenie dostępności pieniądza i zwiększenie kosztu kapitału.

Narzędzia polityki monetarnej używane w ramach tego podejścia obejmują:

1. Podwyższanie stóp procentowych. Bank centralny podwyższa stopy procentowe i stopy rezerwy obowiązkowej, co sprawia, że kredyty stają się droższe. To ogranicza wydatki i inwestycje, co może pomóc w kontrolowaniu inflacji.
2. Sprzedaż aktywów. Bank centralny może sprzedawać aktywa finansowe, takie jak obligacje rządowe, co zmniejsza dostępność pieniądza i podnosi stopy procentowe.

Zakończenie

Żyjąc w erze pieniądza fiducyjnego jesteśmy narażeni na ogólny wzrost cen w sklepach nie tylko w wyniku decyzji banku centralnego o dodruku pieniędzy (zwiększenia M_0). Wpływa też na to, m.in., kreacja pieniądza przez banki (w ramach akcji kredytowej) oraz polityka monetarna banku centralnego. Problem jest wieloczynnikowy i powszechny. Należy zatem zastanowić się, jak zabezpieczyć się przed wysoką inflacją, która, chociaż dla każdego konsumenta inna, dla wielu nawet inaczej mierzona, uszczupla portfel większości z nas (o 10,1 % rok do roku, biorąc pod uwagę przeciętnego polskiego konsumenta). Próby opisanego tego zabezpieczenia podejmiemy się w kolejnym artykule.

Hubert TUBIS, Igor ZIERKIEWICZ

**Mentor naukowy:
Tomasz BRZOZOWSKI**

Pomalowani w ALO

11 października o godzinie 11 w budynku D 20 rozpoczął się koncert charytatywny, który był zwieńczeniem akcji POMALOWANI.

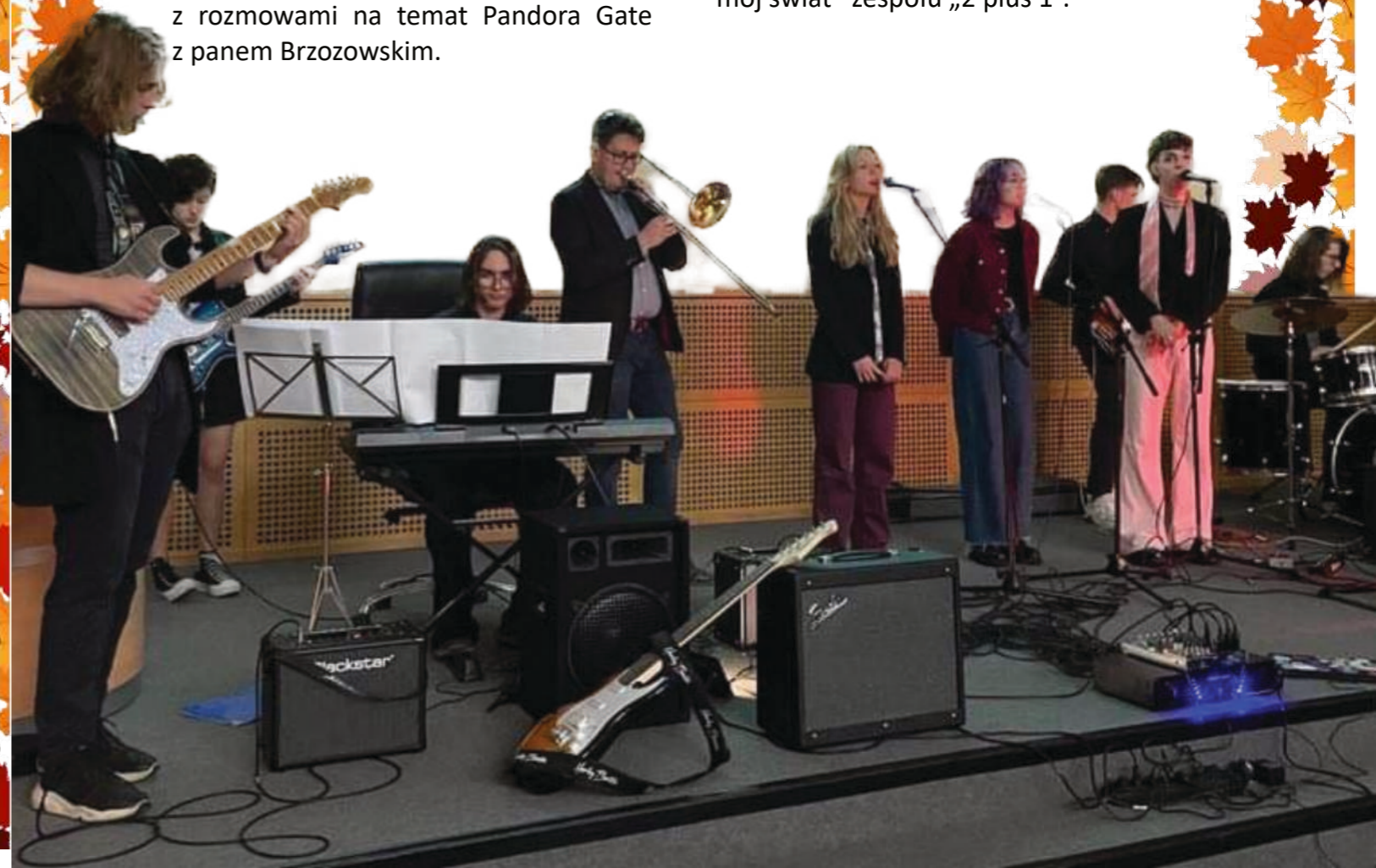
Koncert uroczystie otworzyła Pani Dyrektor Anita Skrzyniarz, a potem przystąpiliśmy do części artystycznej, podczas której mogliśmy podziwiać występy utalentowanych uczniów naszej szkoły. Między występami każda klasa przedstawiała krótką prezentację ze zdjęciami z wykonanego przez nich wolontariatu oraz opowiadała krótko, dlaczego taką formę pomocy wybrała.

Najbardziej zapadającym w pamięć fragmentem koncertu była aukcja przedmiotów lub wydarzeń oferowanych przez nauczycieli. Można było wylicytować między innymi szalone tango z panią Iwoną Kaj, kolczyki chemiczne pani Radwan czy przechadzkę po cmentarzu Osobowickim połączoną z rozmowami na temat Pandora Gate z panem Brzozowskim.

Zdecydowanym zwycięzcą licytacji była płyta zespołu „Evil Mama”, którą sprzedano za 760 zł, jednak rysunek pana Ludwikowskiego z wyjściem na kawę, a tajniki organizacji zastępstw z panią Boczulą również znalazły swoje miejsce na podium.

Podczas całego koncertu były również sprzedawane cegiełki autorstwa Jagody Jerki z klasy 2 C. Cały dochód ze sprzedaży cegiełek i aukcji został przekazany na cel charytatywny do organizacji Iskierka, z którą nasza szkoła ma już okazję współpracować od kilku lat.

Koncert zwieńczony został wspólnym zaśpiewaniem utworu „Chodź, pomaluj mój świat” zespołu „2 plus 1”.

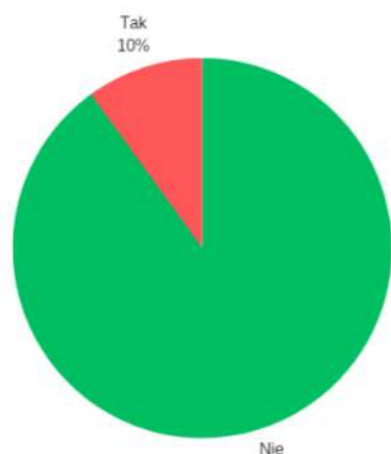


Co u klas pierwszych?

Jak co roku we wrześniu na korytarzach szkolnych pojawiają się nowe twarze. Aby je choć trochę poznać oraz dowiedzieć się, co uważają o swojej nowej szkole, zadaliśmy i kilka pytań.

Czy gracie w LOLa?

Jak możemy zauważyć na wykresie poniżej, większość ankietowanych uczniów klas pierwszych znalazła się na dobrej drodze życiowej.



Dlaczego wybrałeś/aś tą szkołę?

Anonim 1: - Rodzice kazali.

Julia 1 D: - Ponieważ podoba mi się bardziej akademicki styl nauczania i chciałam rozszerzać chemię bez biologii.

Tymon 1 C: - Drzwi otwarte wydawały się być organizowane przez uczniów, a nie nauczycieli. Dodatkowo przekonały mnie rankingi oraz nowoczesny budynek.

Michał 1 C: - Ponieważ słyszałem dobre referencje oraz miałem do wyboru LO XIV, więc wybór był oczywisty.

18

Norbert 1 B: - Bo miałem laureata, a nie chciało mi się iść do LO XIII na mat-mat, bo jest tam za dużo roboty.

Jakub 1 A: - Rodzice pracują na polibudzie, więc mam blisko na kawę.

Marta 1 D: - Ponieważ Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej to najlepsza i najbliższa szkoła matematyczna, jaką może sobie wyobrazić ktoś, kto uwielbia matkę. Ogólnie szkoła mi się bardzo spodobała i dla ALO nie poszłam do LO V, które było moją szkołą marzeń od początku 7. klasy.

Zuzanna 1 B: - Bo się założyłam z kolegą (on się nie dostał).

Jakie są Twoje, na ten moment, odczucia na temat tej szkoły?

Tymon 1 C: - Całkiem dobre. Na pewno jest znacznie luźniej, niż myślałem i tak naprawdę nie ma słabego nauczyciela.

Greta 1 B: - Git jest. Myślałam, że będzie trudniej, jeżeli chodzi o naukę. Fajni ludzie.

Maurycy 1 D: - Sporo nauki, ale tego można było się spodziewać.

Krzysiek 1 A: - Dziwne, na 4. piętrze wala się wózek z Lidla, automaty gadają po chińsku, już kilka razy zepsuły się windy, od kilku tygodni nie ma neta. Ogólnie - superszkoła.

Franek 1 A: - Dobre, ale powinny być automaty z kawą i herbatą na 2. piętrze. Wtedy byłoby idealnie.

Bartosz 1 A: - Bardzo pozytywne, fajna atmosfera, pomocni nauczyciele.

Marta 1 D: - Uważam że w tej szkole jest SUPER, choć dojazdy oraz zmęczenie są uciążliwe; mimo tego warto było tu przyjść. Bardzo podoba mi się na przykład podział na angielskim. Fakultety też są spoko rozwiązaniem.

Czy już macie wzory skróconego mnożenia w krwiobiegu?

Karol 1 A: - Tak, kłują w żyły.

Franek 1 A: - Chyba nie.

Kamil 1 B: - Oczywiście, że tak.

Dawid 1 C: - Nie.

Adrian 1 A: - Co?

Szymon 1 A: - Tak.

Jakub 1 A: - Można tak powiedzieć 🤪

Zuzia 1 C: - Oficjalnie tak, nieoficjalnie prawie.

Hubert 1 A: - Uczę się ich od początku 7. klasy, więc tak.

Anonim 3: - Oczywiście, od urodzenia.

Kasper 1 A: - Zaczynają krążyć.

Anonim z 1 A: - Boję się igły, nie miałem badań.

Jakie jest Twoje zdanie na temat nieotwierających się okien?

Zosia 1 C: - Bardzo dobry pomysł. Nie będzie wyrzucania rzeczy przez okna.

Maurycy 1 D: - Nie przeszkadza mi to zbytnio, a poza tym nie będzie takiego przypadku, że ktoś przez nie wypadnie.

Karol 1 A: - Poświęcanie tak istotnej funkcji dla wyglądu jest bez sensu.

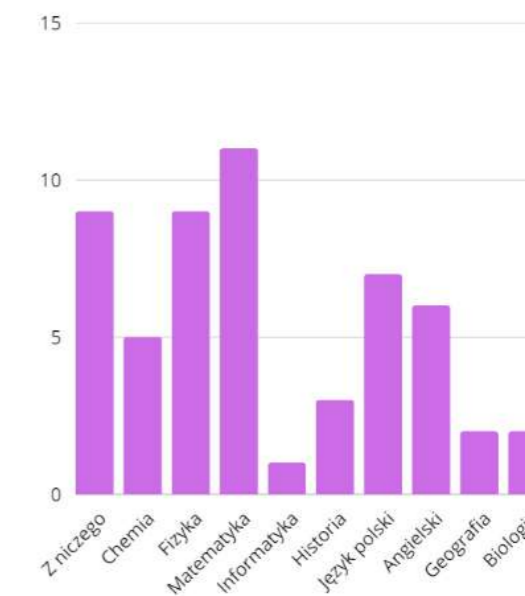
Dawid 1 C: - Są beznadziejne.

Justyna 1 B: - Chronią nas przed wyskoczeniem w obliczu zbliżającego się szaleństwa.

Ania 1 D: - Czasami w salach duszno, ale da się żyć.

Anonim z 1 A: - To nie otwiera się ich kamieniami... my bad.

Z czego jesteś Ślązakiem (olimpijczykiem)?



ALO po roku

Co po pierwszym roku w murach ALO PWr o swojej szkole sądzą uczniowie klasy 2 D? Przedstawiamy ich opinie.

Sasha Matkowska: - Pozytywnie zaskoczyło mnie podejście nauczycieli ALO; podchodzą oni do osób uczących się po ludzku. Nie ma nawet problemów z przełożeniem zaplanowanego sprawdzianu!

Artur Ptaszkowski: - W tej szkole przyjemnie się spędza czas. Jest dużo przestrzeni, nie ma tłoku na korytarzach. Niestety, jedna winda jest praktycznie cały czas zepsuta, aż strach do niej wsiadać, gdy działa raz na kilka tygodni. Poziom jest przerażająco wysoki i nie jest łatwo otrzymać wysoką ocenę.

Michał Smardzewski: - ALO to dla mnie wzbogacająca podróż edukacyjne. Szkoła nie tylko mnie uczy, ale także rozwija moje umiejętności społeczne i interpersonalne. Ten rok szkolny był bardzo udany i odcisnął na mnie duże wrażenie.

Ada Ziobrowska: - ALO w tym pierwszym roku rozwinęło mnie nie tylko matematycznie. Przychodzę na lekcje z uśmiechem na twarzy i zazwyczaj równie zadowolona wychodzę do domu. Społeczność szkolna, liczne benefity, koła zainteresowań i świetna atmosfera – to wszystko składa się na pozytywny obraz naszego liceum.

Michał Puk: - Zdecydowanym plusem ALO są nauczyciele, w większości otwarci na uczniów. Ciekawym elementem są częste spotkania i wykłady. Doceniam też brak okienek w planie lekcji, choć zdaję sobie sprawę, że w przyszłym roku ulegnie to zmianie.

20

Weronika Szostek: - Nasza szkoła ma pewne minusy (np. różną temperaturę w poszczególnych gabinetach), ale zapewnia dostęp do zaawansowanego sprzętu. Nie odczuwam tu wyścigu szczurów i nie mam sterty zadań do zrobienia na kolejny dzień.

Berenika Sekula: - Plusami są możliwości związane ze współpracą szkoły i politechniki. Matematyki uczy dwóch nauczycieli, co pozwala realizować program dokładniej i szybciej, a lekcje są urozmaicone. Praca w grupach międzyoddziałowych pozwala poznać osoby z różnych klas.

Mateusz Maczel: - Dobrym pomysłem jest system fakultetów z wuefu (uczniowie mogą wybrać to, co lubią robić). Akceptuję także brak dzwonek na przerwę.

Zofia Nowak: - Z nauczycielami idzie się dogadać. Mankamentami są niedziałająca klimatyzacja i nieotwierające się okna. Najgorsze są dla mnie dojazdy na Chełmońskiego na lekcje wuefu.

Milena Sikoń: - Ceny smakołyków w szkolnych automatach są przystępne. Kiedy wybierałam tę szkołę, wydawało mi się, że było więcej fakultetów do wyboru, więc się nieco rozczarowałam (były tylko cztery do wyboru).

Oliwia Chachaj: - Akademicka atmosfera, wysoki poziom nauczania i liczne koła zainteresowań są jednymi z wielu zalet ALO PWr. Polecam tę szkołę tym, którzy są głodni wiedzy.

Coś pysznego, jesiennego

Mimo tego, że pogoda ostatnio dopisywała i przypominała raczej letnią, to teraz nadchodzi prawdziwa jesień, a z nią długie, pochmurne, a często także deszczowe wieczory. Takie momenty najlepiej spędzać na kanapie, pod kocem, czytając książkę lub oglądając film z kubkiem czegoś smacznego do picia w rękę i zajadając się pysznościami. Ale jakie pyszności wybrać? Oto kilka moich propozycji spośród najlepszych jesiennych przysmaków.

Pumpkin spice latte

Nie ma nic lepszego niż rozgrzewający napój, jakim jest popularna w tym okresie pumpkin spice latte. Ale po co za każdym razem wydawać mnóstwo pieniędzy w kawiarniach, skoro można ją przyrządzić w domu?

Będziesz potrzebować:

- 3/4 szklanki wody
- 250 g brązowego lub trzcinowego cukru
- 1 łyżeczkę aromatu waniliowego
- ulubione korzenne przyprawy (cynamon, gałka muskatołowa, zmielone goździki, imbir)
- 3 łyżki upieczonej, a następnie zblendowanej dyni bez skórki
- 1/2 szklanki ciepłego mleka
- porcję Espresso (jeśli lubisz mocniejsze kawy to może być podwójne)
- bitą śmietanę

Przygotowanie:

1. Wlej wodę do garnka i wsyp cukier.
2. Dodaj aromat waniliowy i przyprawy.
3. Zagotuj, a następnie gotuj na małym ogniu przez ok. 10 minut.
4. Gdy uzyskany w ten sposób syrop ostygnie, przelej go do miseczki.
5. Wlej puree z dyni i zamieszaj.
6. Spień mleko i dodaj do niego syrop z dynią, wymieszaj dokładnie.
7. Przygotuj Espresso.
8. Wlej do szklanki Espresso i mleko z syropem.
9. Udekoruj według uznania bitą śmietaną.
10. Ciesz się swoim napojem (i ładnymi zdjęciami ;)!



21

Szarlotka z kruszonką

Do kawy idealne będzie ciacho, a skoro zaczął się sezon na jabłka to doskonale nada się szarlotka z kruszonką.

Będziesz potrzebować:

- 400 g mąki pszennej
- 1 łyżeczkę proszku do pieczenia
- 200 g masła (powinno być zimne)
- 100 g cukru pudru
- 8 g cukru waniliowego
- 1 jajko
- 1,5 kg ulubionego rodzaju jabłek
- 1 łyżeczkę kardamonu
- szczyptę imbiru



Przygotowanie:

1. Do miski wsyp mąkę i proszek do pieczenia.
2. Dodaj cukier puder, cukier waniliowy, jajko i pokrojone, zimne masło.
3. Zamieszaj i wyrób na kruszonkę.
4. Rozgrzej piekarnik do 180 °C.
5. Wyłóż papierem do pieczenia dno tortownicy (średnica 24cm).
6. 2/3 ciasta przełóż do tortownicy i piecz przez ok. 20 minut, resztę odstaw do lodówki.
7. Obierz i pokrój jabłka. Podpraż je w garnku przez około 10 minut, na koniec wymieszaj z przyprawami.
8. Wyłóż jabłka na podpieczony spód ciasta i posyp resztą kruszonki.
9. Szarlotkę piecz przez ok. 40 minut, do uzyskania złotego koloru.
10. Możesz podawać z lodami i/lub bitą śmietaną.

22

Warstwowy deser sernikowy pumpkin spice

Co jeszcze można zrobić z dyni oprócz tego, że komuś przyłożyć? Przepyszny i prosty fit-deser sernikowy.



Będziesz potrzebować:

szklankę puree dyniowego

- 2 łyżki erytrolu lub ksylitolu
- łyżeczkę (lub więcej) przyprawy pumpkin spice
- laskę wanilii
- 200 g chudego twarogu,
- 50 g jogurtu greckiego,
- 100 g biszkoptów

Przygotowanie:

1. Zmiksuj puree dyniowe i przyprawy.
2. Zblenduj twaróg z jogurtem, wanilią i słodzikiem.
3. Na dnie naczynia, w którym będziesz podawać, ułóż połowę biszkoptów.
4. Nałóż pół porcji puree i pół porcji masy serowej.
5. Następnie ponownie wyłóż: biszkopty, puree i masę serową.
6. Posyp na wierzchu przyprawą pumpkin spice.
7. Gotowe.

Z takim zestawem będziesz idealnie przygotowany na nadchodzące jesienne wieczory. Smacznego!

Sara Militowska – 1 D

Wywiad z... Cezarym Baryką

Dziennikarka

Dzień dobry, dzisiaj przed państwem wystąpi Cezary Baryka. Naszym tematem przewodnim będą różnice i podziały społeczne.

Więc opowiedz nam kolego Jak to wszystko się zaczęło? Gdzie różnice zobaczyłeś Jakie miejsca odwiedziłeś?

Cezary

Bolszewicy na ulicach Porywali młode lica Ale potem była wpadka Bo umarła moja matka

Dziennikarka

Na początku taka drama? Świętej pamięci mama

Cezary

Biedka kobieta Czułem, że mi czas ucieka Gdzieś w piwnicy mnie znaleźli Do roboty mnie zawieźli To dzięki legitymacji „Chwała polskiej demokracji” Szklane domy tata chwalił Ale świat mi się zawalił Gdy się w końcu okazało, że w tej Polsce nic nie grało

Dziennikarka

Twe słowa mnie ujmują Lecz gdzie podziały społeczne występują?

Cezary

Robotnicy wciąż pracują Cały kraj tu utrzymują Władza wciąż się dobrze bawi Złotem chyba się zadławi Na zebraniu doszło do erupcji Wszyscy tam obecni zwolennicy rewolucji

Dziennikarka

Ludzie się gotują i zaraz eksplodują

Cezary

Lulek – kolega chyba się obraził Ale Gajowiec mi dobrze poradził, że wszystko trzeba powoli Aby wyrwać się z niewoli Myślę że to wina władzy, że czujemy te urazy.

Dziennikarka

W jakich innych księgach Powiedziano o społecznych mękach?

Cezary

Myślę, że na pewno Lalka Tam o miłość była walka Wokulski miał chyba wszystko Lecz ciągle nie było blisko Bo to tylko zwykły kupiec Arystokracja myśli, że to głupiec To rozwarstwienie społeczne Może też być niebezpieczne Ludzie z głodu umierają A jednostki nic nie dają

Dziennikarka

Czyli myślisz, że jednostka wcale nie jest taka boska?

Cezary

Nie boska? W „Nie-Boskiej komedii” Krasińskiego Też nie powstało nic dobrego Tam społeczne podziały Krew i rewolucję dały.

Dziennikarka

Hola, hola co za nagły zwrot akcji Chociaż w tym wypadku możesz mieć trochę racji

23

Cezary

Ale wracając,
Ja swoją miłość też przeżyłem
Mimo, że się w niej zgubiłem
Wpierw do wojska dołączyłem
O Polskę z „braćmi” walczyłem
Tam spotkał Hipolitego
Mojego druha dobrego
On mnie zabrać chciał do siebie
Tam poczułem się jak w niebie
Nawłoc była tak spokojna
A kochanka tak dostojna
Laura nań na imię miała
Na rumaku swoim gnała
Lecz mężczyzna „na ogony”
Okazał się narzeczonym
W czasie schadzki mojej damy
Jam tam został przyłapany

Dziennikarka

I co dalej mój kochany?

Cezary

Więc cios mu zadałem
I wtedy otrzeźwiałem
To życie, ta sielanka
Od świtu aż do ranka
Prowadzi do zgubienia
Biednych ludzi zamęczenia
Chillujemy tu na Chłodu
A to wszystko nie w porządku
Do Gajowca wpadłem wreszcie
No i w sumie to znasz resztę



24

Dziennikarka

Gdzie zobaczyć to tak łatwo
Na wsi, w mieście czy gdzieś nad to?

Cezary

Te podziały to są wszędzie
Tego się nikt nie pozbędzie

Dziennikarka

Kto za tym wszystkim stoi, kto się tym
interesuje? Kto z tym walczy, a kto na
tym imperium buduje?

Cezary

To władza tworzy podziały
By pod sobą mieć świat cały
A natomiast komuniści
Chcą równości z nienawiści

Dziennikarka

Wystąpił przed państwem Cezary
Baryka. Bardzo dziękujemy na
uwagę.

Rozmawiały: Rozalia
KWIATKOWSKA i
Weronika MALEC – 3 B

POLECAJKI

Jako że zbliża się Halloween, postanowiliśmy przygotować kilka rekomendacji na to święto. Oto filmy oraz... miejsce? W każdym razie polecenia, które umiłą Wam zimne dni października :)

„COSTA Ul. Kromera 46”

Jeżeli szukasz miejsca, w którym zaopatrzysz się w straszne dekoracje albo znajdziesz elementy do mrozącego krew w żyłach stroju, trafiłeś idealnie! Sklep oferuje ogromną liczbę przedmiotów związanych z Halloweenem, co sprawi, że tegoroczne przygotowania do święta zajmą znacznie mniej czasu.



„BLAIR WITCH PROJECT”

Film dosyć stary i bardzo znany, do dziś chwalony za niesamowity klimat. Opowiada historię trójki studentów, którzy postanawiają zgłębić historię pewnej wiedźmy. Niegdyś promowany w bardzo ciekawy sposób - twórcy przekonywali, że zebrane w nim nagrania nie były wyreżyserowane!

„HEREDITARY”

Jedna z najlepszych pozycji ostatnich lat. Film dość znany, idealny wręcz na ostatni, październikowy wieczór. Po śmierci seniorki rodu jej rodzina zaczyna doświadczać niepokojących zjawisk. Wkrótce przybierają one koszmarny obrót, kiedy na światło dzienne zaczyna wychodzić prawda o dziedzictwie Grahamów.



„TALK TO ME”

Horror w tradycyjnej konwencji, opowiada bowiem o grupce nastolatków, którzy przez swoją ciekawość pakują się w kłopoty na niewyobrażalną skalę. Film nie tylko przeraża, ale również porusza trudniejsze tematy, traktując kontakt ze światem paranormalnym jako uzależnienie - nieoczywistą drogę poradzenia sobie z życiowymi problemami.

25

NAKOJA II

Obłok pyłu, porwany w powietrze przez końskie kopyta, wcisnął się boleśnie pod jej powieki. Niesiona w szaleńczym cwale, była jak umieszczona w siodle, maleńka figurynka, całkiem bezsilna w obliczu przeraźliwego pędu. Lejce trzymała w dłoniach tak mocno, że zbieła jej kostki.

— Na prawo, na prawo!
— krzyk, zdecydowanie nazbyt bliski ucha jeźdźczyni, boleśnie przeszył jej ciało. Na znak wyprostowała się jak struna i pociągnęła za wodzę, czując przy tym, że uczipiona jej talii Arilla kurczy się w przestrachu. Skręciły gwałtownie, posyłając we wszystkie strony krople z pobliskiej kałuży. Brudna woda przyozdobiła materiał jej sukni, jednak nie zważała na to. Cel był już bliski, na horyzoncie widziała mur, ceglaste monstrum pnące się ponad dachami najwyższych kamienic.

— Naszykuj glejt —
wymamrotała jedynie, utkwivszy wzrok w majaczących w oddali sylwetkach strażników. Liczyła, że jej słowa nie zginęły wśród szumu rozdieranego wiatru.

Ciężka brama zamknęła się z głuchym uderzeniem, więżąc kobiety w duchocie Zewnętrzny Kręgu. Wybudowane naprędce, rachityczne imitacje domów piętrzyły się tutaj, rzucając na błotniste drogi swoje koślawe cienie. Chowwały w lepkich, dusznych objęciach nazbyt liczną, wynędzniałą ludność.

Przybyszki z zewnątrz minęły wciśnięte w róg ulicy stoisko z cuchnącymi resztkami żywności. Pilnująca go, zgięta niemal w pół babuleńka, łypała groźnie w bliżej nieokreślonym kierunku. Koń zadreptał niespokojnie w miejscu, kiedy tuż przed nim przebiegła gromadka chichoczących dzieci, umorusanych od palców stóp po sam koniuszek tłustych włosów. Kilku przechodniów zaalarmowanych niespokojnym rzeniem ustąpiła z drogi. Arilla skryła oblicze w ciemnych lokach towarzyski, uciekając przed kilkoma natrętymi spojrzeniami.

Miejsce, którego szukały, właściwie odnalazło je samo. Prędko ujrzały tłum gapiów otaczający miejsce zdarzenia jak ciasna obręcz. Przyczyny powszechnego poruszenia nie dało się dostrzec nawet z grzbietu rumaka, toteż Nakoja poruszyła się niespokojnie w siodle i rozejrzała wokół, w bezskutecznej próbie dosięgnięcia wzrokiem znajomych twarzy.

— Zaczekaj tutaj —
odezwała się w końcu, oddając wodzę kompance. Zgrabnym ruchem przeczuciła nogę, w mig zsuwając się z siodła i lądując na drodze. Jej buty natychmiast ugrzęzły w bagnistej mieszaneczce wyścielającej chodnik. Nie czekając ani chwili dłużej, ruszyła przed siebie, by jak najszybciej dosięgnąć centrum zamieszania.



Zaczęła przedzierać się przez gromadę, starając się ignorować niosące się wśród gawiedzi rozmowy. Mimo tego, słowa nachalnie pchały się do jej uszu, brzęcząc i drażniąc stargane nerwy. Głowa pulsowała jej klującym bólem, wzmagany przez duszący odór dziesiątek spoconych ciał. W końcu dotarła do środka kręgu, lecz ulga opanowała jej umysł jedynie na krótką chwilę.

Twarz leżącego na ziemi staruszka była szara, wręcz papierowa, zroszona lśniącymi w słońcu kropelkami potu. Jego spojrzenie błyszczące, jakby szklane, przeszywało ją na wylot, wymijało zupełnie tak, jak gdyby w miejscu, gdzie stała, nie było nikogo. Czowała, jak świat wokół niej zaczyna gasnąć, sylwetki zacierają się, a głosy milkną, zastąpione przez bardzo szybkie, miarowe bicie jej własnego serca. Ogarnęło ją zdrętwienie. Nie była już na ulicy, znów stała w niewielkim, dziecięcym pokoiku. Na ramionach czuła ciężar nieruchomego, dziecięcego ciała. Wielkie, błękitne oczy wpatrywały się w nią z taką samą, ślełą przenikliwością.

Ocuciło ją dopiero przypadkowe potrącenie przez jakiegoś jegomościa w kapeluszu, który nagle zerwał się z miejsca i zniknął wśród ludzi tak szybko, że nie zdążyła nawet dojrzeć rysów jego twarzy. Podbiegła do kłęzącej przy chorym Mirvy i nachyliła się ku niej.

— Jestem —
odezwawszy się, odkryła, że jej głos brzmi na suchy i zachrypnięty.

— Kim jest? Wiadomo już? —
obrzuciła nieprzytomnego najkrótszym możliwym spojrzeniem, nie zatrzymując się na jego twarzy ani na moment. Zaskoczona jej obecnością Mirva drgnęła i odwróciła się gwałtownie.

— Och... — zamruwała zaskoczona.

— Jesteś, to dobrze. Wiem tyle, że wołają go Stary Drow. Nie ma nikogo, dzieci czy żony.

— W takim razie trzeba zanieść go do profesora — oznajmiła Nakoja, a jej ton suge-rował, że nie znała sprzeciwu.

**ZOFIA OŚMIŃSKA i PATRYCJA
BUDZYŃ – 4 C**





**POLITECHNIK JUNIOR – WYDAWNICTWO AKADEMICKIEGO LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WE WROCŁAWIU**

Redaktor naczelny: Małgorzata PLEBAŃSKA.

Zastępca redaktora naczelnego: Małgorzata NADOLSKA.

Redaktorzy: Patrycja BUDZYŃ, Natalia GAWLIK, Jagoda JERKA,
Aleksandra KOLENDA, Sara MILITOWSKA, Zofia OŚMIŃSKA, Cezary
SURMIAK, Daniel ŚWITALSKI, Hubert TUBIS, Karolina WÓJCIK, Igor
ZIERKIEWICZ.

Skład komputerowy: Karolina BIEŃKO, Mikołaj DĄBROWSKI, Magda
ZŁOTEK.

Opiekun: Wojciech WALCZAK.